Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 95 | Lwów, Piątek dnia 21. Kwietnia 1922. | Rok XL.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 700 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 146.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 60 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 30 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej.

Ogłoszenia zagran. o 100% droż „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 1/

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Kwestja chłopska w dzisiejszej Rosji.

Zasadniczym błędem obu rewolucji rosyjskich było zlekceważenie kwestji chłopskiej. Kiereńszczyzna nietylko, że zupełnie nie liczyła się z chłopstwem, ale nawet zignorowała dwa naturalne cele w życiu chłopa: pokój i ziemia. Bolszewicy, objąwszy spadek po Kiereńskim, starali się jedynie chłopa zdemoralizować, każąc każdemu pułkowi z osobna zawierać pokój i spieszyć do domu, by jak najprędzej mógł rozparcelować swego obszarnika. Dopiero kiedy na wsi powstały formalne bitwy, kiedy chłopi z karabinami maszynowymi, a nawet armatami, przywiezionemi z frontu, stanęli naprzeciw siebie, wówczas bolszewicy spostrzegli cały ogrom nieszczęścia i z gorączkowym pośpiechem zaczęli tworzyć sowjety chłopskie na wzór gotowych już i zorganizowanych sowjetów robotniczych i żołnierskich.

Jednakowoż ani apostołowie komunizmu, Marx i Engiel, ani też dzisiejsi ich spadkobiercy, Lenin, Zinowiew, Radek, Kamieniew, Łunaczarski i Trocki, nie zdawali sobie sprawy z istoty kwestji chłopskiej i traktowali ją na równi z robotniczą. Tymczasem socjalizacja ziemi nie może być zbudowana na zasadzie socjalizacji fabryk, gdyż po 1) wymaga podniesienia intelektualnego chłopa do poziomu robotnika, po 2) robotnik przy socjalizacji fabryki nic tracił nic, a wiele zyskiwał, gdy chłop tracił to, co miał najdroższego, tj. ziemię na własność, a nie zyskiwał nawet tego moralnego zadowolenia, jakie daje praca na ziemi.

Dlatego też nic dziwnego, że sowjety robocze i chłopskie były i do dziś są wodą i oliwą w organiźmie komunistycznym. Walka między wsią a miastem zaczęła się od czasu powstania bolszewizmu, zaś dziś przyniosła swój straszny owoc w postaci największej dotychczas w historji klęski głodowej. Chłop jest piętą achillesową sowjetów i zguba ich przyjdzie nie z zewnątrz, lecz od rosyjskiej wsi. Rosji nie zdobędzie ani Wrangel, ani Sawinkow, ani ktokolwiek z monarchistów, lecz ten, kto pozyska duszę chłopa.

Pod wpływem obu rewolucji i reform komunistycznych dusza chłopska uległa wielkiej zmianie. Przedewszystkiem chłop nauczył się organizacji, poczuł własną siłę i zmuszony został do inicjatywy. I dziś przywódcy komunistyczni zbierają już owoce owej samodzielności chłopskiej. Samodzielność ta przejawia się nie tylko w tem, że chłopi zredukowali przestrzeń obsianą do 7 miljonów dziesięcin (w r. 1916 — 34 milj. dzies.), że zmniejszyli stan bydła do tego stopnia, iż według zdania fachowców trzeba będzie 20—25 lat do osiągnięcia choćby liczby przedwojennej — ale zdołali także stworzyć organizację, która przestrachem napełnia komunistów. „Sielskosojuz" staje się potęgą, która dziś omal, że nie dyktuje warunków sowjeckiej centrali. Samodzielność tę zresztą widzi Moskwa, kiedy zamiast transportu jaj, otrzymuje części ciała komisarzy sowjeckich, kiedy czyta raporty, że chłopi emisarjuszów sowjeckich biorą między dwie deski i powoli przeżynają, że władz sowieckich nie uznają itp.

Ukarana intryga.

Ostra nota konferencji genueńskiej przeciw układowi niem.-ros.

Nawet Anglja przeciw Niemcom. Niemcy i Rosja wykluczeni z konferencji.

Genua. (AW.) Posiedzenie w willi **Raggio z udziałem 9 przedstawicieli państw sprzymierzonych, Polski i małej ententy,** otwarte zostało przez De Factę. Potem delegat włoski Schancer zreferował dokładnie układ niemiecko-bolszew. L. George podkreślił, że nie można czynić Rosji odpowiedzialną za zawarcie układu, nie brała ona bowiem udziału w podpisaniu traktatu wersalskiego oraz konferencji w Cannes. **L. George napiętnował postępowanie Niemców,** występując **w ostrych słowach przeciwko zawarciu umowy rosyjsko-niemieckiej.** Następnie odczytał tekst noty, która ma być wysłana do rządu niemieckiego. Tekst ten zredagowany został początkowo przez L. Georgea w słowach bardzo stanowczych, później jednak wprowadzono ton łagodniejszy. Barthou popierał wniosek L. Georgea, nie występując przeciw złagodzeniu tonu. W dyskusji wzięli udział Teheunis i Benesz. Następnie przemówił **min. Skirmunt,** którego wywodów słuchano z wielką uwagą. W końcu przyjęto 3 wnioski, postawione przez L. Georgea. Ustęp dotyczący przyszłych stosunków między Rosją a Niemcami, jak również punkty, w których była mowa o państwach, graniczących z Rosją sowiecką, a w **szczególności o Polsce wywołały ożywioną wymianę** zdań. L. George oświadczył, że zgadza się **zupełnie z poglądami min. Skirmunta.** Następnie przemawiali Ischi, Diamandi i Nimesitz. Po śniadaniu min. Skirmunt odczytał tekst dopiero co zredagowanej noty. W czasie wymiany zdań zebrani wyrazili przekonanie, że delegacji rosyjskiej trzeba przedstawić plan nie, jak dotąd, negatywny, ale pozytywny. W ciągu posiedzenia żaden z delegatów nie występował przeciw Rosji, lecz zajmowano się jedynie konsekwencjami, jakie należy wyciągnąć z postępowania Niemców. Podkreślić również należy, że **premier angielski poraz pierwszy od czasu ukończenia wojny przybrał postawę otwarcie zdecydowaną, głosząc hasło zastosowania sankcji przeciw Niemcom.** Po raz pierwszy również od czasu zawarcia traktatu wersalskiego wielkie mocarstwa, **Polska i mała ententa zajęły wspólnie zgodną postawę jako państwa, posiadające równe prawa.**

MOWA SKIRMUNTA.

Genua. (PAT). 18. kwietnia. Podczas konferencji aljantów, która odbyła się dzisiaj między godz. 11 a 18 w Reggio, przemawiał dwukrotnie min. Skirmunt w sprawie sytuacji wytworzonej przez zawarcie układu niemiecko-rosyjskiego. W pierwszem przemówieniu p. Skirmunt podzielając stanowisko zajęte przez delegatów głównych mocarstw, które potępia ten układ, zaznaczył, że Polska zmuszona jest do poczynienia w tej sprawie **szczególnych zastrzeżeń** z tytułu udziału ziem b. zaboru rosyjskiego w odszkodowaniach niemieckich należnych Rosji. Min. Skirmunt uwydatnił dalej specjalną sytuację Polski wobec porozumienia niemiecko-sowjeckiego ze względu na jej położenie geograficzne i warunki ekonomiczne. Aljanci winni wobec układu zająć stanowisko równie stanowcze, jak spokojne, przedewszystkiem zaś utrzymać najściślejszą solidarność, do której ostatnie wypadki mogły się tylko przyczynić. Minister przypomniał, że w swej ostatniej rozmowie z L. Georgem podkreślił zasadniczo konieczność, aby drogi polityki francuskiej i angielskiej nie rozeszły się. Solidarność ta powinna przetrwać dzień dzisiejszy i obecne rokowania z sowjetami.

W końcu dowodził minister, że prace konferencji winny zmierzać do tego, aby Rosja uświadomiła sobie dobrze, że postanowienia konferencji mają być zachowywane dalej na przyszłość. W drugiem swojem przemówieniu, wygłoszonem w toku dyskusji nad obrotem, jaki mają przybrać dalsze rokowania, oświadczył minister, że słusznem jest nietylko żądanie wypełnienia zobowiązań ze strony Rosji, lecz również wykazanie gotowości udzielenia jej pomocy na pewnych konkretnych warunkach. W tym celu byłoby wskazanem przystąpić do utrwalenia pozytywnego programu pomocy w zakresie rolnictwa, komunikacji i organizacji portów.

Oba przemówienia min. Sirmunta słuchane były z szczególną uwagą i wywołały oznaki żywej aprobaty ze strony L. George'a, Barthou i wielu innych.

PRASA WŁOSKA O UKŁADZIE.

Genua. (PAT.) Prasa włoska jednogłośnie potępia ostatnie zachowanie się Niemiec. „Corriere della Sera" ostro atakuje Niemcy, stwierdzając, że samowolnie zaprzepaścili swoją bardzo pomyślną pozycję moralną na konferencji.

(Ciąg dalszy na str. 3)

W prawdzie bolszewicy starali się masę chłopską rozdzielić na dwa wrogie obozy (kułaki i krestiańskaja biednota), ale akcja ta nie doprowadziła do niczego, gdyż żadna warstwa społeczna nie posiada tak wielkiego przywiązania do własności jak właśnie chłop. Natomiast w masach chłopskich dokonał się podział inny, mianowicie na chłopstwo podmiejskie i chłopstwo żyjące zdala od centrów kulturalnych. O ile chłopstwo podmiejskie jest zdemoralizowane i powiększa szeregi bezwartościowego proletarjatu, podobnie jak niegdyś w Rzymie za czasów Grakchów, o tyle chłopstwo, niemające z miastem nic wspólnego, zasklepia się w sobie, uwstecznia i coraz bardziej odstręcza od miasta, które staje się dla niego ciężarem, gniazdem próżniaków i darmozjadów.

Ponieważ zaś 90 procent masy rosyjskiej tworzą właśnie chłopi, przeto w miarę, jak wzrastać będzie organizacja i inicjatywa właściwego chłopstwa, zmniejszać się będzie władza sowjetów, a z nią i nadzieja ugruntowania komunizmu. Gdyby bolszewicy byli poszli po linji reform Stołypina, gdyby byli reformę agrarną prowadzili ewolucyjnie, byliby dziś mieli potęgę niezwyciężoną. Dziś chłop siedzi na zrabowanych doszczętnie folwarkach, nie wpuszcza do siebie ani obszarników, ani też sowjeckich urzędników.

Brak kultury i oświaty nie pozwala mu dziś wprawdzie znaleźć lekarstwa na własne nieszczęście, ale ten, który do niego przyjedzie z towarem, nasieniem lub maszynami rolniczemi, łatwo zdobędzie panowanie nad Rosją. Tem się też tłumaczy, dlaczego przywódcy bolszewiccy pragną jaknajrychlejszego nawiązania stosunków z Europą, dlaczego grożą wojną na wypadek dalszego ekonomicznego bojkotu Rosji, dlaczego nie dopuszczają do przeprowadzenia akcji ratunkowej na rzecz głodnych i dlaczego jest im potrzebne uznanie ze strony zagranicy.

Jak długo nie dojdzie do porozumienia i wymiany wartości między wsią a miastem, tak długo chłopstwo nie ruszy ni kroku z epoki bronzowej, w jakiej się obecnie znajduje, tak długo nie może być mowy o uporządkowaniu stosunków w Rosji! To, co się tam dziś dzieje, winno być poważnem memento dla tych, którzy tak chętnie podjęli sztandar wojny z wsią, jak również i dla tych, którzy drogą demagogji potwornie radykalnej pragną fermentu dla zbudowania własnej karjery. Rosja daje straszny przykład na starą zresztą tezę, że im łatwiejsze i im bardziej grzeszne zwycięstwo, tem bardziej niespodziewaną i okrutną będzie klęska.

J. Kardasz.

—oo—

Likwidacja czy stabilizacja

mienia niemieckiego na G. Śląsku.

Niedawno doniosły telegramy PAT-a, że układ w sprawie likwidacji mienia niemieckiego został już podpisany. Relacja PAT-a jest jednak tak chaotyczna, iż niewiadomo, czy podpisany układ mamy uważać za zwycięstwo, czy też ustępstwo. Według komunikatu Sekcji informacyjnej L. N. w Genewie sprawa przedstawia się następująco:

Mienie niemieckie podlegające likwidacji dzieli się na dwie grupy: wielkie przedsiębiorstwa i wielka własność ziemska. Obie kategorje ulegają likwidacji według następujących warunków:

Kopalnie, stalownie, lejarnie, fabryki materjałów wybuchowych, tudzież przedsiębiorstwa zatrudniające więcej niż 600 robotników, mogą być zlikwidowane. Zaś po 15 latach Polska może zlikwidować wszelkie przedsiębiorstwa wielkiego przemysłu, musi jednak swój zamiar likwidacji zgłosić w przeciągu dwu lat. Sama likwidacja nie może trwać dłużej jak 4 lata. Przedsiębiorstwa rozporządzają swoim majątkiem, aż do czasu zgłoszenia likwidacji ze strony rządu polskiego. Likwidacji ulega jednak przedsiębiorstwo jako całość, części zaś jego, np. akcje, pozostają w rękach poszczególnych właścicieli.

Wielka własność ziemska (ponad 100 ha) o ile należy do właścicieli mieszkających w polskiej części Śląska nie podlegają likwidacji. Polska ma tylko prawo zlikwidowania 1/3 części mienia z **wyjątkiem lasów.** Zamiar likwidacji może być zgłoszony dopiero w r. 1925 i później, a wykonany w przeciągu lat 2.

Wszelkie spory wynikłe z tego tytułu między oboma państwami rozstrzyga międzynarodowy trybunał sprawiedliwości.

Jak z tego przedstawienia wynika, sprawa została załatwiona raczej w myśl życzeń niemieckich, niż polskich.

Niemcy mają 15 lat czasu do likwidacji i wyzyskają go zapewne w celu umocnienia swojej pozycji, tembardziej, że akcje pozostają w ich ręku i nie mogą ulec wywłaszczeniu. Gorzej się sprawa przedstawia z własnością ziemską, która jest przeważnie skupioną w ręku kilku możnowładców. Tak np. 2/5 majątków w Pszczyńskiem należy do księcia von Pless, któremu nikt nie będzie w stanie zabronić rozparcelowania swych dóbr między Niemców. Olbrzymie i wspaniałe kultury leśne w rybnickiem skupione są również w ręku księcia raciborskiego. Jeżeli Polska zechce przemysł górniczy rozciągnąć na bogate rezerwy węglowe w Pszczynie i Rybniku, to będzie to niemożliwe, gdyż przestrzenie te są przeważnie zalesione, a lasy likwidacji nie podlegają.

Tak więc Niemcy uratowali wszystko, co uratować mogli. Polska była w tem przymusowem położeniu, że czas naglił, a wszelkie przewlekanie stanu niepewności na G. Śląsku jest katastrofą.

Stosunki na G. Śląsku dzięki specjalnemu niedbalstwu władz niemieckich pogarszają się z dniem każdym. Dezorganizacja władz, bandytyzm, drożyzna, trudności aprowizacyjne i wszystkie dolegliwości, jakie przeżywa obecnie ludność górnośląska, idzie na rachunek Polski i władz okupacyjnych.

(Ig.)

—oo—

Ze spraw ukraińskich.

Ukraina galicyjska w Genui. „Halicką" republikę z Wiednia reprezentuje w Genui Kość Lewyćkyj z 3 towarzyszami, z czego jeden ksiądz belgijski O. Jean. Później zawitać ma do Genui sam „dyktator" Petruszewycz.

Bajki o Wyszywanym. W prasie zagranicznej plączą się ciągle wieści, biorące na serjo „arcyksięcia Wyszywanego", protektorat Rumunji nad nim, podporządkowanie się Petlury pod jego skrzydła itd. Przypominamy, że niedawno umieściliśmy oficjalną informację o bezpodstawności tych słów, udzieloną nam przez poselstwo rumuńskie.

Djablik drukarski nie zna wyrazu „polonofobja" i w poprzednim wyrazie posądził elukubracje pana Margolina, jednego z reprezentantów anglojudejskiego poglądu, o **polonofilstwo.**

Przyszłe prace Sejmu.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Prace Sejmu wznowione zastaną w nadchodzący wtorek. Przedpołudniem tego dnia obradować będą komisje skarbowo-budżetowa, prawnicza i dla badania przesilenia w przemyśle. Komisja prawnicza rozpatrywać będzie wniosek posła Liebermana w przedmiocie zmiany ustawy sierpniowej, dotyczącej osób wojskowych za przestępstwa na szkodę skarbu państwa popełnione z chęci zysku. Na najbliższem posiedzeniu Sejmu, które odbędzie się popołudniu na porządku dziennym znajdzie się sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie ustawy o gminie miejskiej. Być może, że na tem posiedzeniu rozpocznie się dyskusja nad ekspose prez. min. Ponikowskiego.

—oo—

BRUNO WINAWER. 27

ŚLEPA LATARKA.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

I nie zdążyłem jeszcze dokończyć zdania, gdy raptem poczułem na twarzy jej ciepły oddech, gdy uderzyła mi w nozdrza woń jej ciała i wargi, jak płaty okwitających róż, padły na moje wargi.

*

Wróciłem do domu pijany, w każdym razie — upojony. Lampa paliła się jeszcze, ale Hirschfeld już spał i nawet głośno chrapał. Stanąłem nad nim, podniosłem prawą rękę i pomyślałem:

— Pójdziesz natychmiast do kuchni i przyniesiesz mi szklankę wody. Wracając pocałujesz starą ciotkę Frydę w ucho. Wielkie dziś jest święto, albowiem — niech i daktylografia zazna szczęścia w życiu! Idź!

Wstał jak lunatyk, poszedł z zamkniętemi oczyma. Usłyszałem radosny krzyk starej Frydy.

*

Obudziłem się nazajutrz bardzo późno. Głowa bolała mnie w dziwny sposób. Zupełnie, jakby ktoś szył piorunami lewą stronę mózgu od czoła do ciemienia.

Trzeba było telefonować do fabryki, meldować się jak codzień w okręgu. Wyskoczyłem z łóżka, ubrałem się. W jadalni Hirschfeld gruchał już z ciotką Frydą, jak szekspirowski Romeo. Piłem herbatę i dziwiłem się, że całuje ustawicznie siwą babinę po rękach i wodzi za nią rozkochanemi oczyma.

— Prawda! — przypomniałem sobie raptem. To przecież ja sam go nakłoniłem do tego wczoraj. To ja mu tę myśl poddałem.

Dziwna doprawdy tkwiła moc we mnie.

W cyrkule policyjnym Olimończyk w niebieskim mundurze czytał gazetę innemu gromowładcy.

— Unerhört! — mówił co chwila. — Żeby w Prezydjum Policji otwierano tak sobie, ni stąd, ni zowąd, wszystkie szuflady! I ani śladu włamania? Co za czasy, co za czasy. Patrz pan! Wszystkie papiery rozrzucono, wszystkie biurka przetrząśnięto. Policja dotąd na trop złoczyńcy nie natrafiła! Oto, czegośmy się doczekali! Niema w ludziach ani sumienia, ani szacunku dla władzy!

— Zdejmiesz na moje skinienie — pomyślałem, marszcząc brwi — but z lewej nogi i postawisz go pionowo na stole pod portretem cesarza. Później chwycisz za pióro i wpiszesz się na listę wrogich cudzoziemców. Dalej! Już! No!

Bronił się bardzo długo. Widziałem, jak mu żyły nabrzmiały na czole, jak tarł skronie rękami. Kiedy nareszcie wykonał pierwszą część rozkazu, ku niesamowitemu przerażeniu drugiego Jowisza — wyszedłem spokojnie. Ale dodam już teraz, że widziałem jeszcze ze dwa podpisy tego człowieka na liście osób podejrzanych. Później odwieziono go widać do szpitala warjatów, bo nagle zniknął jego autograf i on sam. Rzecz niesłychana — nawet pióro zamieniono na inne.

*

Szedłem wtedy — przypominam to sobie dokładnie — drogą okólną, plantami, spoglądając na nagie patyki drzew i na srebrne, zimowe niebo. Nabyłem w straganie ulicznym gazetę, umieściłem ją w palcie i jąłem myśleć długo, intensywnie nad wszystkiem. Czy ja — objektywnie i rzeczywiście, mam w sobie jakąś niezwykłą tajemną moc ducha i jeżeli tak, to co z nią ma począć asystent, człowiek karmiony od lat równaniami drugiego stopnia i wyrazami urojonemi? Co mam robić i jakim właściwie łożyskiem pchnąć moją wolę?

Przechodził akurat aleją jakiś wyższy oficer pruski, pobrzękując szablą i świecąc czerwoną podszewką płaszcza. Skinąłem ręką: butny jenerał klasnął obcasami, wyprostował się jak struna i oddał honory wojskowe staremu żydowi, który szedł, postękując do synagogi. Ale co dalej? Czego to dowodzi i jaki stąd wniosek?

Na plantach, w pobliżu teatru miejskiego, stoi duży pomnik Bismarka. Kanclerz, odlany ze spiżu, stoi w długich butach, w mundurze, w hełmie na froncie i trzyma za uzdę konia. Na owym koniu siedzi — również spiżowa — osoba w powłóczystych szatach, prawdopodobnie Germanja.

(C. d. n.)

—oo—

Zbiorowa nota konferencji genueńskiej.

BRZMIENIE NOTY.

Genua. (PAT.) Nota pod adresem kanclerza rzeszy i prezydenta delegacji niemieckiej dra Wirtha, podpisana jest przez Lloyda Georgea, Barthou. Factę, Ishi'ego, Theonisa, Skirmunta, Benesza, Ninczicza i Diamandi'ego a brzmi następująco:

Panie Prezydencie! **Ze zdziwieniem** dowiedziały się podpisane mocarstwa o tem, że Niemcy w pierwszej fazie prac konferencji **bez uwiadomienia** innych mocarstw reprezentowanych na konferencji **zawarły układ wzajemny** z rządem sowieckim. Kwestje objęte tym układem są właśnie obecnie przedmiotem rokowań między reprezentantami Rosji a delegatami wszystkich innych mocarstw, zaproszonych na konferencję genueńską wraz z Niemcami. Jeszcze przed tygodniem oświadczył kanclerz niemiecki, że delegacja niemiecka jest gotowa współdziałać z innemi mocarstwami w rozwiązaniu tych kwestji w duchu solidarności. Ze względu na to oświadczenie przysługuje podpisanym mocarstwom prawo wypowiedzenia wobec delegacji niemieckiej **z całą otwartością** swego zdania w tej kwestji. Zawarcie takiego układu w ciągu trwania konferencji jest przedewszystkiem **naruszeniem postanowień** w Cannes, do których przestrzegania zobowiązali się Niemcy, kiedy przybyli na konferencję genueńską. Mocarstwa zapraszające, wzywając Niemcy do przybycia na konferencję genueńską i proponując im uczestnictwo we wszystkich komisjach, **złożyły dowód**, że chcą przekreślić przeszłość w związku z wojną światową i dać Niemcom sposobność do lojalnej współpracy nad urzeczywistnieniem doniosłego dzieła europejskiego z państwami reprezentowanemi w Genui.

Na to zaproszenie odpowiedziały Niemcy czynem, **który niweczy w zupełności nastrój zupełnego zaufania i uniemożliwia temsamem międzynarodową współpracę.** W toku obrad konferencji i w czasie prac komisji i subkomisji, które miały przynieść pokój Europy z Rosją sowiecką na podstawie postanowień w Cannes, zawarli reprezentanci Niemiec, biorący zresztą udział w pracach wspomnianych komisji, za plecyma tychże, tudzież bez wiedzy swoich kolegów, tajny układ z Rosją, i to układ dotyczący dokładnie tych samych kwestji, co do których Niemcy byli zobowiązani współpracować lojalnie z reprezentantami pozostałych narodów. Układ ten nie był poddany zbadaniu ze strony konferencji. Pojmujemy go jako układ ostateczny, stanowiący w rzeczywistości naruszenie zasad, na jakich miały się toczyć prace konferencji genueńskiej. W tych warunkach są podpisani zdania, iż **nie byłoby sprawiedliwem, gdyby Niemcy**, które zawarły z Rosją układ odrębny, **mogły uczestniczyć nadal** w **dyskusji** nad układami, co do których mocarstwa reprezentowane przez podpisanych mają radzić z Rosją. Podpisani doszli do przekonania, że delegaci niemieccy **przez swoje postępowanie sami zrezygnowali z tego, aby w przyszłości brać udział w dyskusji** nad doprowadzeniem do skutku układów między państwami reprezentowanemi na konferencji a Rosją sowiecką. Proszę przyjąć itd. Następują podpisy.

NEUTRALNI POŚREDNICZĄ.

Genua. (PAT.). Stefani. Nota protestująca, ułożona przez reprezentantów mocarstw ententy została dziś przedpołudniem doręczona kanclerzowi Wirthowi. Komisje oczekują z napręzeniem wyniku rokowań prowadzonych między poszczególnymi delegatami oraz między delegatami państw neutralnych, któreto rokowania mają na celu doprowadzenie do usunięcia napięcia powstałego z powodu układu rosyjsko-niemieckiego.

—oo—

PROGRAM OGÓLNEJ SANACJI WALUTOWEJ

Genua. (PAT.) Subkomitet finansowy przedłożył wczoraj raport gospodarczego komitetu ekspertów w sprawie kursów wekslowych. Raport komitetu ekspertów ma m. i. następujące artykuły: Art. 1. Głównym warunkiem gospodarczej odbudowy Europy jest, aby każdy kraj osiągnął stabilizację swojej własnej waluty. Art. 2. Banki, a szczególnie banki emisyjne mają stanąć na linji wytycznej rozumnej polityki finansowej i mają być wolne od wszelkich politycznych presji. W krajach, w których nie ma centralnych banków emisyjnych, mają być one utworzone. Art. 4. Jest pożądanem, ażeby wszystkie waluty europejskie zostały oparte na wspólnej podstawie. Art. 5. Złoto jest jedyną wspólną podstawą, którą mogłyby przyjąć wszystkie kraje europejskie. Art. 8. Najbliższy krok musi polegać na ustaleniu wartości złota jednostki pieniężnej. Ten krok może być uczyniony w każdym kraju dopiero wtedy, gdy pozwolą na to warunki ekonomiczne. Art. 9. Kraje mogą być same w możności ustalenia podstawy złotej. Art. 11. Byłoby pożądanem, aby porozumienie doprowadziło do stworzenia międzynarodowej konwencji, oraz aby odbyło się zebranie banków. Rządy państw uczestniczących oświadczają, że celem ich jest stworzenie nowej podstawy i godzą się przeprowadzić jak najszybciej następujący program: a) Celem utrzymania faktycznej kontroli nad walutą ma każde państwo obliczać swe roczne wydatki, nie biorąc pod uwagę kredytów bankowych. b) Następnym krokiem ma być ustalenie wartości złotej jednostki walutowej skoro położenie gospodarcze na to pozwoli. c) W ten sposób ustalona wartość złota ma faktycznie istnieć w wolnym obrocie. d) Utrzymanie pieniądza na poziomie jego wartości w złocie ma być zagwarantowane założeniem stosownych rezerw i odpowiednich aktywów.

DR. SCHLEICHER NIE PRZYJĄŁ STANOWISKA KOMISARZA DO WALKI Z DROŻYZNĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) Dowiadujemy się prywatnie, że wiceprezydent m. Lwowa dr. Filip Schleicher nie przyjął ofiarowanego mu stanowiska nadzwyczajnego komisarza do walki z lichwą.

—o—

DEMONSTRACJA ŻYDOWSKA W SEJMIE KOWIEŃSKIM.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Sejm kowieński przyjął w drugiem czytaniu większością głosów projekt konstytucji odrzucając paragraf o tworzeniu ministerstw dla spraw narodowościowych. Na znak protestu przeciwko tej uchwale opuścili żydzi salę obrad, a min. dla spraw żydowskich Sołowiejczyk potrzebował się podać do dymisji.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Estonja ratyfikuje układ bałtycki. Warszawa. (Tel. wł.). (G) Parlament estoński przy drugiem i trzeciem czytaniu ratyfikował układ państw bałtyckich.

Stracenie urzędnika. Poznań. Dziś rano stracony został urzędnik wojskowy Tadeusz Koszecki skazany na śmierć za sprzeniewierzenie na szkodę skarbu państwa przeszło pół miljona mk. (PAT)

Posłuchanie u dyplomaty.

(Korespondencja specjalna.)

Genua, w poniedziałek oblewany.

Pobyt w Genui napawa przedziwną rozkoszą każdego, kto przyjeżdża z kraju, ściśniętego kleszczami mizerji mieszkaniowej i ochrony lokatorów.

Rząd włoski z wprawą wiekowo-hotelową rozlokował przybyszów dyplomatycznych i żurnalistycznych w wymarzonych apartamentach i salonach recepcyjnych — sztab specjalnych kwatermistrzów wsparty przez największych poliglotów pomiędzy portjerami i liftoyami wskazuje

Przewodnik po Sejmie.

IV.

BUFET.

Co za ruch, co za gwar! Trudno się na razie zorjentować. Konwiktowa jadalnia czy tania kuchnia? To bufet sejmowy, centrum życia sejmu, ośrodek życia zbiorowego. Znajdziesz tu każdego, o kim tylko pisze się w gazetach.

Usługują panie kresowe. Niektóre wcale, wcale. Naprzykład ta czarna, rumiana. Wolę jednak blondynki, zwłaszcza, kiedy im Janka na imię. Ale w tym wypadku — niestety. Idźmy dalej.

Siadając przy ludowcowym stole, nieraz zadawałem sobie pytanie: czemu ten stół nie ma szczęścia do niewiast? Są tu morowe, miłe bardzo chłopaki, byłe peowiaki i legjoniści, posłowie z Królestwa. Próbują wszcząć rozmowę — ale nie idzie. Gospodarze poważniejsi, rzeczowo zajmują się rosołem i sztuką mięsa. Zdradzę tajemnicę. Jeden jest, który młodym może służyć za przykład. Lat — sam powiada — w pośrodku między 50—60, morowy, zawiesisty wąs, mina szlagońska, żywe ruchy, uprzejmy uśmiech, miodowe, ojcowskie słówka. To poseł Grzędzielski, były minister aprowizacji. Był jeszcze jeden. Strasznie sympatyczny, dobry, miękki i uprzejmy, że do rany przyłóż. Wysoki, łysawy, wesoły, dobre, jasne oczy, nos wydatny. Każdemu chce wierzyć, nikomu nie lubi robić przykrości — i dlatego wciąż go rozrywają, nigdy nie ma czasu, jak pociąg błyskawiczny w ruchu, a mimoto spóźniony. Dziś Jasiek Dębski, wiceprezes klubu P. S. L., już jest żonaty.

Przenieśmy się gdzieindziej.

Przy dziennikarskim stole jest znacznie wygodniej. Pracownicy pióra i twórcy opinji potrafili w sposób korzystny rozwiązać dyplomatyczny problem stosunku do pań podających. Ci, którzy narzekają, są mniej popularni. Umizgający się zgrabnie (nie wierzcie im, to nie ze sentymentu) dostają większe porcje. Znają przytem drogę do kuchni i jej tajemnice. I oto siedzą sobie i gwarzą po koleżeńsku: łysy Bazylewski, prezes, niby to złośliwy i cyniczny, ale mu poczciwość do złośliwości ani rusz dojść nie pozwala, ludowiec Wyrzykowski z obsuwającemi się szkłami, wciąż dyskutujący, ustawicznie w ruchu, mały a poważny Garztecki, i mały, lecz złośliwy Nowakowski i i. Mówi się, plotkuje, udziela sobie wiadomości (kooperacja jest zupełna), przekomarza i trochę kpi. Zawód.

Powodzenie tego stołu ma jeszcze jedną przyczynę — negatywną. Obok ulokował się stół klubu pracy konstytucyjnej. Poważni starcy przy nim zasiadający, mniej żywo reagują na płeć piękną. Problem zdrowotności zrazów i hygieniczności klopsa jest dla nich znacznie bardziej interesujący. Niewiasty podają tam niechętnie i odpowiadają poważnym mężom z widocznem zniecierpliwieniem. Klub ten — tak powiadają znawcy stosunków — nie ma przed sobą przyszłości. Potomstwa politycznego mieć nie będzie.

Do stołu dalszego za pozycją pracy konstytucyjnej nie przystępuj inaczej, jak w postawie pełnej szacunku i czołobitności, o ile wogóle zdobędziesz się na tę odwagę. Tam siedzi arystokracja sejmowa. P. P. S. Goście zresztą widzą u siebie niechętnie, na ukłony odpowiadają w sposób nader wyniosły. Wolą być między sobą. Więc szlachcice Daszyński, Moraczewski z miną gderliwego szlagona, któremu gospodarstwo jakoś nie idzie. p. Moraczewska, zacna a inteligentna gospodyni, młody Niedziałkowski, czarny i groźny Żuławski, poczciwszy Ziemięcki. Ale arystokracja nie identyfikuje się ze szlachectwem czy magnactwem. To poczucie indywidualne własnej odrębności i wartości. P. Diamand również jest arystokratą, bo sądzi, że świat się wokoło niego obraca; p. Diamanda trudno nie zauważyć. Pamiętam, w parlamencie wiedeńskim patrzącemu z galerji on się pierwszy nasunął. Siedział szeroko i pewnie, klaskał, przerywał, rozglądał się: oto jestem ja. Arystokratami również są pp. Liebermann i Perl, semicki Mefisto, pendant do aryjskiego, p. St. Grabskiego. P. Hausner ma również minę senatora i czeka na ukłony.

Nawet p. Matakiewicz, wódz katolicko-ludowych, mając klub, ma stół i jest z klubu i stołu

nadpływającym zaciszne i wytworne kąciki, tylko ciągle ma się wrażenie, że uprzedzająco grzeczna „La Superba" wyciągnie rękę i zawoła — „una lira —, signore".

Wśród powabów i ponęt jasnego brzegu brzęczą jak muchy ciceroni, narzucający swe usługi otwierającym szeroko oczy cudzoziemcom i ciceroni, którzy krasomówstwem swem u stolika konferencyjnego chcą zamydlić oczy i narzucić swój punkt widzenia.

Jednym z pierwszych spotkanych znajomych był dr. Wolem bib Goga, dyplomata albański.

— Niech mi będzie wolno, jak najuniżeniej zaprosić Ojca do swych apartamentów.

Gdy się nieco wahałem z wrodzonej mi skromności i niechęci deptania wysokich progów, powtórzył, zginając się głęboko i krzyżując ręce.

— Ojcze dobrodzieju...

Gdy Szkipetar powie komu „ojcze", wiem, że nie zarżnie go handżarem tegoż dnia i w progach jego zaśniesz pewny zdrowia.

Pokój hotelowy mógł być nazwany apartamentem, a liczba mnoga symbolizowała różnicę urządzenia wewnętrznego, które istotnie wytwornością swą — porządkiem, światłem, wonią — odbiegało od wzorów z Wlory czy Draczu.

Oczywiście zacząłem interwiewować dr. Bib Gogę. Pytam na wstęp, w jaką komisję czy subkomisję wkłada mój gospodarz swą cenną pracę.

— Cierpi się... — odrzekł pytany, patrząc przez weneckie szyby okien w niepokalane niebo Ligurji.

Z kolei zapytuję, czy można będzie rozwinąć plan ekonomicznej odbudowy Europy, zatrzymując w mocy uchwały powzięte w Cannes.

— Cierpi się i to mocno — usłyszałem.

A gdy wyraziłem przypuszczenie, że zbliżenie niemiecko-bolszewickie spowoduje bezsprzeczne skonsolidowanie opinji koalicji, dyplomata zauważył:

— Zdarza się.

Najwięcej interesowało mnie, jakie Albania zajmie stanowisko w stosunku do swych wrogów: Grecji i Jugosławji. Począłem więc mówić bardzo ostrożnie:

— Jugosławia bawi tu w Genui jako uczestniczka małej ententy...

— To nie jest wykluczone, ojcze — przerwał mi interwiewowany.

Wyznaję, żem zapomniał języka w gębie.

W końcu wyjąkałem:

— Obrady potrwają dość długo, czy nie tak?

— Mogłoby być jeszcze gorzej — zakonkludował reprezentant Tirany w odpowiedzi.

Pożegnałem swego znajomego, który oddając ukłon najgłębszy, dodał z wielką dla mnie uprzejmością:

— Będę cierpiał i to bardzo mocno.

Wieść o mym interwiewie rozeszła się lotem

---

mocno dumny i zadowolony. Czerwony, poważny chodzi w czarnym tużurku (od pierwszorzędnego tuchowskiego krawca). I on chciałby być arystokratą. Jednak socjaliści nie mają powodu obawiać się konkurencji.

Wstęp do bufetu zatarasowali chytry, zachrypnięty Rosset, wielki Thomas, mały Krańa i uroczysty Szybiłło (z Łodzi) o donośnym głosie, mistrz patosu, patron fryzjerów i felczerów. Klub mieszczański przed głosowaniem konsoliduje zwartość swych poglądów. P. Rosset ma najzupełniejszą rację — kieliszek jest ważnym motywem politycznych laurów i sukcesów. Na zwolenników swoich może liczyć w zupełności. Solidarność klubowa jest wynikiem zgodności upodobań.

P. Stapiński ze swoimi ulokował się przed bufetem. Błyska oczyma, pociąga w dół i tak obwisłe wąsy, czyha i czeka przemyślny, pełen werwy. Człowiek, który nie schodzi z terenu i nie zapomina. A obok jego kopja — p. Putek — z głosem na swą postać zbyt grubym i gestami na wyrost.

Sekunda sentymentu na koniec. Przy bufecie siedzi p. Zosia. Poczciwa niewiasta; los zagnał ją do Warszawy ze Lwowa. Tęskni i zapytuje, co we Lwowie słychać. A co w Warszawie? Nic, tylko kanapki w sejmie podrożały. Wielka szkoda.

J. Ł.

—oo—

błyskawicy po Genui. Wiedziano, że spędziłem godzinę w misji albańskiej. Wszyscy byli przekonani, że wiem niesłychanie dużo. Jakiś dziennikarz luksemburski próbował ciągnąć mnie o informacje; odrzekłem mu atoli tylko:

— Cierpi się i to ogromnie mocno — świadom już, że mowa służy do zamącania myśli.

M. N.

KRONIKA.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W czwartek »O skibę«.

W piątek »Zamarłe oczy«. (Nuza).

W sobotę o 3·30 popoł. »Fircyk w zalotach« — wieczór „Sprzedana narzeczona", opera.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 3 a).

W czwartek »Nieporozumienie«.

W piątek i sobotę »Kontrolor wagonów sypialnych«.

Repertuar Teatru Nowości.

W czwartek i piątek »Szał miłości«.

W sobotę »Miljarderzy«.

Teatr lit.-art. „Ul" ulica Ossolińskich l. 10.

1) Ponowne występy gość. A. Kitschmann i M. Windheima; Bronowski, Mirski, Sławski, Wilkoszewska. 2) „Hotel de Wanze" Pam-Bam hotelowe. 3) „Przedstawienie amatorskie", operetka.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa, pp. Nella Olma, Wolski, Dawidowicz, Kraus. 2) Znakomity duet M. Mazurkiewicz i Wolski. 3) Wielka rewja aktualna wiosenna z prologiem pióra W. Raorta »Wiosna na Wysokim Zamku«.

We Lwowie.

— **Życzenia jubileuszowe.** W czterdziestolecie „Kurjera" niepodobna przemilczeć o zasługach pisma dla nauczycielstwa szkół ludowych, dzisiejszych powszechnych. Wstecznicy nie dopuszczali do odpowiedniego wyposażenia materjalnego jak i przyznania pełnych praw społecznych nauczycielstwu, a że tych wsteczników sporo i są wpływowi — to też niejedna marna figurka poniewierała nauczycielem, mając za sobą poparcie możnych. „Kurjer Lwowski" zawsze gorliwie ujmował się za nauczycielstwem. W swoim czasie wychodził też dodatek nauczycielski, w którym badacz szkolnictwa elementarnego znajdzie wiele cennego materjału. Dziś, po uzyskaniu bytu politycznego konieczności staje się stworzenie szkoły powszechnej takiej, aby ją naprawdę powszechną nazwać można, a praca w tym kierunku czeka nas wielka. Spodziewać się należy, że „Kurjer" będzie nadal życzliwym oświacie szerokich warstw społecznych. W czterdziestolecie niech mi wolno będzie złożyć podziękę za trudy wszystkim współpracownikom pisma, jak i życzyć pomyślności w dalszej pracy. A. Madyda (Jaworów).

— **W sprawie zwalczania drożyzny.** Celem zastanowienia się nad środkami zwalczania drożyzny w związku z utworzonym obecnie Nadzwyczajnym Komisarjatem dla zwalczania drożyzny, odbędzie się wskutek zarządzenia ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewn., konferencja w urzędzie wojewódzkim (sala konferencyjna, I. piętro) w dniu 21 bm. o godz. 5 popołudniu. Tematem obrad będą w szczególności następujące kwestje: a) jakie należałoby wydać zarządzenia doraźne dla zwalczania drożyzny, b) jakie należałoby poczynić kroki dla sanacji całokształtu problemu gospodarczego, o ile pozostaje w bezpośrednim związku z polityką cen, c) czy utrzymanie cen wytycznych jest wskazane, d) czy należy ustanowić ceny państwowe na bydło (żywą wagę), zboże, mąkę itd.

— **Z karty żałobnej.** We Lwowie zmarł w 83 r. życia b. syndyk m. Lwowa adwokat dr. Aleksander Pomianowski.

— **Drużyny strzeleckie.** W roku 1909 powstały we Lwowie, następnie rozszerzone na znaczną część terytorjum obecnej Rzeczypospolitej Drużyny strzeleckie, jako organizacja, która niezależnie od stosunku politycznego do zarysowującej się już wówczas wojny, postawiła sobie za cel przygotowanie sił zbrojnych do walki o Polskę. Pierwszym komendantem organizacji „Drużyn" był obecny gen. ppor. Norwid-Neugebauer, drugim autor „Terenoznawstwa", „Wojska polskiego na wschód 1914—1920 r." ppułk. H. Bagiński (J. Chłopski), ostatnim obecny gen. ppor. M. Żegota-Januszajtis. Drużyny spełniły ważną rolę, ponieważ z tego środowiska wyszła inicjatywa do założenia harcerstwa, one wpłynęły pośrednio na powstanie w „Sokole" „drużyn ćwiczebnych" pod kierunkiem obecnego gen. J. Hallera i oddziaływały na „Związek strzelecki" w kierunku prowadzenia prac wojskowych o ile możności zdala od ruchów politycznych. W czasie wojny wychowankowie „Drużyn strzeleckich" wzięli udział w tworzeniu polskiej siły zbrojnej po obu stronach frontu. Położenie geograficzne Rzeczypospolitej jest pełne niebezpieczeństw. Wydatki na cele armji redukują się coraz bardziej. Dlatego powitać należy każdy nowy objaw troski o obronę granic.

Obecnie w Warszawie powstał Komitet organizacyjny „Związku Drużyn strzeleckich". Inicjatorowie „Drużyn" wychodzą z tego założenia, że „nie mając granic umocnionych przez naturę, umocnić je musimy przez wytworzenie silnej spójni wewnętrznej, przez wytworzenie potężnego ustawicznie czujnego pogotowia narodowego, które mocą swą i sprawnością, nakaże sąsiadom szacunek i od wrogich odstręczy ich zamiarów".

Do istniejących już organizacji fizyczno i wojskowo wychowawczych, jak „Sokół", „Związek strzelecki", „Drużyny Strzeleckie" nie chcą się odnosić nieprzyjaźnie, uważając, że „interes państwa wymaga, aby całe społeczeństwo weszło w ramy organizacji wojskowo-wychowawczych" i że celem „Drużyn" jest dotrzeć tam, gdzie dla różnych względów istniejące już organizacje dojść nie mogły lub nie potrafiły".

Jeżeli nowe „Drużyny" odnowią szczerze świetną tradycję szarych maciejówek życzymy im jak najbujniejszego plonu.

— **Zakłady zastawnicze we Lwowie.** Dowiadujemy się, że akc. Bank Hipoteczny zwija prowadzony od wielu lat zakład zastawniczy, a to prawdopodobnie ze względów oszczędnościowych, gdyż od zastawów pobierać można odsetki tylko do pewnej wysokości, podczas gdy pobierane przez banki odsetki od pożyczek wekslowych wraz z prowizją dochodzą do 25 proc. Przytem zważyć należy, że manipulacja przy zastawach jest dość uciążliwą i kosztowną. Po zwinięciu zakładu zastawniczego przez akc. Bank hipoteczny pozostaje we Lwowie oprócz filji wiedeńskiego Banku związkowego, tylko zakład zastawniczy w ratuszu, prowadzony przez miejską Kasę oszczędności. Niestety zakład ten nie stoi na wysokości zadania swego, widocznie zarząd m. Kasy oszczędności zapomina o tem, że właściwie Kasa ta onego czasu założona została głównie w tym celu, aby dla uchronienia ludności przed lichwą prywatnych zakładów zastawniczych z osiągniętych zysków utrzymywała zakład zastawniczy. — Przedewszystkiem umieszczenie tego zakładu — jak i m. Kasy oszczędności — jest bardzo fatalne, mieści się on w lokalu ciemnym i nieodpowiednim na ten cel i brak mu należytej dotacji pieniężnej tak, że od czasu do czasu nie ma potrzebnych funduszów. Na to poradzić się musi, jeżeli zakład ten odpowiadać ma swoim zadaniom. Inaczej ludność po zwinięciu zakładu zastawn. Banku hipot. skazaną będzie na to, że będzie musiała korzystać z pokątnych zakładów lichwiarskich. Należałoby także pomyśleć o lokalu dla m. Kasy oszczędności, który mieści się w norze prawdziwej, wiecznie ciemnej i zgniłej, narażającej personal na ciągłe choroby. Mówi się ciągle o zmianie lokalu, jest to jednak na razie tylko muzyką dalekiej przyszłości. Gdyby lokal ten zwiedził inspektor przemysłowy lub komisja sanitarna, zarządziłaby niezawodnie zamknięcie go.

— **Urządzenie nowych stacji telefonicznych we Lwowie.** Okręgowa dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie ogłasza: Trudności techniczne i niemożność wyposażenia tut. centrali telefonicznej w urządzenia potrzebne do rozszerzenia miastowej sieci telefonicznej we Lwowie są przyczyną, że do czasu nie będzie się urządzać żadnych nowych telefonicznych stacji abonamentowych. Wszystkie podania o urządzenie takich stacji, które wpłynęły dotychczas do dyrekcji poczt i telegrafów, stały się niewykonalne, a ewentualne ich uwzględnienie nastąpi dopiero w warunkach korzystniejszych dla rozbudowy. Ze względu jednak na prawdopodobieństwo zgłoszenia się w międzyczasie wielu podobnych żądań oznajmia dyrekcja poczt i telegrafów, że w przyszłości weźmie pod rozwagę urządzenia tylko takich stacji abonamentowych, co do których petenci doniosą, iż trwają w dalszym ciągu przy żąda-

ak ich urządzenia. Dotyczące zawiadomienie (pisemne) wolne jest od opłaty stemplowej, o ile reflektanci poprzednie swe podania o urządzenie stacji należycie ostemplowali.

— **Niesłychane.** Endecko-ruska trybuna lwowska, „Hromadśkyj Wistnyk" stale w kronice notuje wszelkie brukowe i kryminalne świństwa, rozrabiane wprawną ręką i preparowane tak, aby znieważać niemi władze, a zwłaszcza armję. Ostatni numer tej gazety, 47-my pisze w pseudodowcipnej notatce kronikarskiej, że hyclem, łapiącym psy na ulicach Lwowa jest — zdemobilizowany porucznik W. P., który wykazał to legitymacją.

Czekamy, jak na tego rodzaju pisanie zareaguje nasz korpus oficerski.

— **Z nędzy lokatorskiej.** Otrzymujemy następujące pismo: „W październiku ub. r. wróciłem po 7-mio letniej niewoli bolszewickiej i znalazłem się wraz z rodziną, złożoną z 5 osób, bez dachu nad głową. Magistrat uwzględniając wyjątkowe opłakane położenie moje, przydzielił mi mieszkanie w domu czynszowym towarzystwa „Sokół II" z prawem zajęcia od 15. kwietnia br. i komisarjat dz. VI. istotnie wprowadził mię w dniu oznaczonym urzędowo do wymienionego mieszkania. Zgłaszała się, dwukrotnie grupka młodych ludzi z drużyny sokolej, chcąc odbyć w tem mieszkaniu swoje zebranie, twierdząc, że Magistrat bezprawnie to mieszkanie zajął, na co przedstawiłem im grzecznie rzecz całą.

Wkrótce w czasie mej nieobecności rozbili kłódkę, wtargnęli do mieszkania i wyrzucili wszystkie rzeczy na dół. Zwróciłem się do policji o pomoc, która położyła kres gwałtowi. Okazało się, że sam pan prezes Sokoła II. i zarządca domu z drużyną kilkunastu ludzi byli sprawcami.

Zapytuję publicznie, czy panu prezesowi wolno używać do podobnego gwałtu młodej i pełnej zapału drużyny sokolej. Sprawa ta znajdzie epilog w sądzie. Kazimierz Szydowski, nauczyciel szkoły powsz.

— **Poszukiwanie zaginionej.** Dyrekcja policji komunikuje: Stefan Leszczyński z Wilna wniósł tu prośbę o odszukanie jego zaginionej siostry Janiny Leszczyńskiej, ur. 1899 w Rostowie nad Donem. Podczas inwazji bolszewickiej w r. 1920 była w Łańcucie, gdzie zaniewidziała i przez jakiegoś lekarza, który się nią opiekował została wywieziona do Lwowa.

— **Usiłowane samobójstwo.** Dozorczyni Eug. M. przy ul. Asnyka l. 11 napiła się w zamiarze samobójczym roztworu nadmanganianu potasowego. W stanie niegroźnym zresztą odwieziona została do szpitala przez Tow. ratunkowe. Powodem czynu była ucieczka narzeczonego.

— **Przypadkowe otrucie.** W zamiarze uśmierzenia bólu zęba napiła się Z. G., zam. przy ul. Pańskiej l. 16 kwasu karbolowego. Karetka Pog. ratunk. odwiozła ją do szpitala.

— **Z ulicy.** Na „wilczych dołach" ul. Ossolińskich złamała prawą nogę Wiktorja Twardowska. Na ul. Zbożowej napadnięci zostali Bober Grzegorz i Katarzyna Pasieczko. Napastnik rozbił im kamieniem głowę.

— **Kradzieże.** Z piwnic hotelu Francuskiego przy pl. Marjackim skradziono pakę wódek, wartości 300.000 mp. — Z mieszkania Karoliny Peplińskiej przy ul. Piotra i Pawła l. 21, skradziono rzeczy wartości 60.000 mp. — W tramwaju KD. skradziono z kieszeni por. J. Wiesera 5.000 mp. i dokumenty.

— **Gdzie matka? Na ganku I p. domu przy ul.** Boimów l. 5 znalazła dozorczyni jednoroczne niemowlę płci męskiej, ślepe, zakutane w brudne chusty. Dziecko oddano opiece komisarjatowi V. dzielnicy.

Z całej Polski.

— **Ks. biskup krakowski Sapieha** wyjechał na 5 tygodni do Belgji, Francji, Anglji i Włoch.

— **Materjały odzieżowe dla urzędników skarbowych z Małopolski wschodniej.** Z Krakowa donoszą: Minister dr. Michalski wyjechał w towarzystwie prezydenta lwowskiej izby skarbowej p. Bugny do Białej celem uzyskania materjałów odzieżowych po cenach kosztów produkcji dla urzędników skarbowych z Małopolski wschodniej zrujnowanej przez wojnę.

— **Rozprawa przeciw dr. Drobnerowi i tow. w sprawie strajku generalnego.** Z Krakowa donoszą: Dr. Bolesław Drobner, na którego nałożono areszt obligatoryjny przed rozprawą w sprawie strajku generalnego, powrócił do Krakowa i zgłosił się u radcy sądu okręgowego karnego, Turowicza. Sędzia polecił natychmiast odprowadzić dra Drobnera do więzienia. Rozprawa przeciw dr. Drobnerowi i towarzyszom rozpocznie się 4. maja br. i potrwa 10 dni.

— **Pożar kościoła z XVI. wieku.** W Łubnie pow. Brzozów spłonął onegdaj kościół konstrukcji drewnianej, pochodzący z XVI. w. Kronika kościelna notuje rok 1593, jako datę sprzedaży tego kościoła rodzinie Waporskich przez schizmatyków. Szkoda wyrządzona pożarem wynosi dziesiątki miljonów, wyłączywszy abstrakcyjną wartość zabytkową świątyni. Kościół był ubezpieczony w Krakowie na kwotę 3600 kor.

Senzacyjnym zwrotem w kierunku wyjaśnienia przyczyny pożaru są zeznania proboszcza tamtejszego, ks. Czajki, który od dłuższego czasu otrzymywać miał listy anonimowe, zapowiadające „puszczenie z dymem" kościoła wraz z jego plebanją. Mimo zapowiedzi plebanja nie zgorzała. Mieszkańcy Łubna opowiadają, iż widzieli w nocy, na kilka godzin przed pożarem, niezwykle silne światło bijące z okien skarbczyka kościelnego.

Policja miejscowa prowadzi śledztwo.

— **Opróżniony list.** Samuel Halpern, zam. w Ameryce wysłał do Berischa Katza w Złoczowie, list wraz z czekiem na 10 dolarów. List został wprawdzie doręczony Katzowi, lecz bez czeku. Może urząd pocztowy w Złoczowie będzie coś wiedzieć o tem?

— **Dwa gospodarstwa ofiarą ognia.** W Stroniatynie obok Żydatycz rozbierał Mikołaj Martyn szrapnel w domu swego brata Hrehora, celem wydobycia prochu na świąteczne wiwatowanie. Odkręcając zapalnik, przerwał sprężynkę unoszącą iglicę i spowodował wybuch pocisku o skutku istotnie zatrważającym. W pierwszym rzędzie zabił wybuch Mikołaja M., zrywając mu głowę, następnie wleciał na strych i zapalił tam złożone siano. Wkrótce ogarnął pożar chatę Martyna i przyległe zabudowania sąsiada Stefana Łozy. Ogień wspomagany wiatrem i absolutną biernością chłopów, przemienił 2 gospodarstwa w popiół i węgiel. Następne budynki uratowała od podobnego losu straż pożarna z Kuszelowa. Szkoda wynosi 10 miljonów mk. Chata Martyna ubezpieczona była w „Dnistrze" na 250.000 mk.

— **Konkurs na humoreskę** rozpisał „Kurjer Warszawski". Temat humoreski dowolny. Rozmiar do 1000 wierszy. Nagrody dwie: 50.000 i 30.000 mk. Termin do 1. czerwca br.

— **Skandal sopocki.** Akcja rozpoczęta na terenie gdańskim przeciw szulerni w Sopocie cieszy się powodzeniem. „Gazeta Gdańska" piętnuje szulerów polskich, wymieniając ich nazwiska. Na straży interesów państwa polskiego w Gdańsku, stoi p. Pluciński. Banki i instytucje finansowe postanowiły wydalać pracowników, uczęszczających do szulerni w Sopotach. Zupełnie słusznie!

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Wieczór autorski Michaliny Szwarcówny,** urządzony staraniem Zawod. Związku literatów, odbędzie się w sali Kasyna i Koła liter.-artyst. w piątek, 21. bm. o godz. 8 wieczór. Słowo wstępne o twórczości M. Szwarcówny wypowie prof. K. Kolbuszowski, poczem nastąpią recytacje nowel: „Przedziwny kochanek" w interpretacji Kazimiery Rychterówny — „Tajemnicze. święto" i „Prawdziwa historję o Adamie i Ewie" wygłosi Kazimierz Justian. Bilety w cenie 400, 300, 200 i 100 marek wcześniej do nabycia w składzie nut B. Połonieckiego.

— **Z Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza.** W sobotę, 22. bm., o godz. 6'30 przy ul. Bourlarda 5 wykład inż. Libańskiego pt.: „Nowy światopogląd (matematyczno-fizykalny) wedle teorji relatywności prof. Einsteina. Cz. I. (z obr. świetl.). (Galileusz i Newton — Leverrier — Leonardo da Vinci — „Experimentum crucis" — Materja i siła). — W niedzielę, 23. bm., o godz. 6'30, wykład doc. Uniw. dra Modelskiego pt. „Południowe pogranicze Polski pod względem historyczno-etnograficznym" Cz. I. (z obr. świetl.). — W poniedziałek, 24 bm., o godz. 6'30, wykład doc. Uniw. dra Modelskiego pt.: Południowe pogranicze Polski" Cz. II. (z obr. świetl). — We wtorek, 25. bm., o godz. 6'30. wykład inż. Libańskiego pt.: „Nowy światopogląd wedle teorji relatywności prof. Einsteina" Cz. II. (z obr. świetl.). (Zasady teorji względności — Eter i światło — Doświadczenia Michelsona — Nowa mechanika — Absolut)

— **Opieka społeczna nad zdrowiem dziecka.** We czwartek, 20 bm. Amer. Czerwony Krzyż urządza w sali Sokoła, ul. Zimorowicza 8, o godz. 7'30 odczyt o opiece społecznej nad zdrowiem dzieci. Jako ilustracje będą służyć zajmujące pokazy filmowe. Po odczycie nastąpi rozdawnictwo bezpłatnych broszurek z dziedziny hygieny dziecięcej i opieki społecznej nad zdrowiem dzieci.

— **Oddział propagandy hygieny dziecka,** pracujący obecnie we Lwowie z ramienia Amer. Cz. Krzyża, urządzi specjalną pogadankę dla matek w sali kinematografu „Lew" w piątek 21. bm. o godz. 2 popoł. Odczyt uzupełnią ciekawe pokazy kinematograficzne, w którym prelegent poruszy najżywotniejsze zagadnienie dla każdej kobiety. Po odczycie nastąpi rozdawnictwo broszurki „Do matek-Polek".

— **Wielkie święto Czerwonego Krzyża.** W niedzielę przewodnią, 23. bm. odbędzie się wielki festyn „Czerwonego Krzyża" na placu „Targów Wschodnich". Wstęp dla członków Czerwonego Krzyża bezpłatny.

— **Ze Związku bibljotekarzy polskich.** Zebranie Koła lwowskiego Zw. bibljot. pol. odbędzie się w czwartek 20. bm., o godz. 6. wieczorem, w czytelni rękopisów bibljoteki uniwersyteckiej.

Państwowa Komisja egzaminacyjna we Lwowie dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich podaje do wiadomości, że egzamina pisemne pod nadzorem (klauzurowe) odbędą się w tegorocznym terminie wiosennym 26. i 27. maja, poczem rozpoczną się egzamina ustne. Kto pragnie do tych egzaminów przystąpić, winien o tem zawiadomić pisemnie do 15. maja Komisję egzaminacyjną pod adresem: Lwów, ul. św. Mikołaja 4. wymieniając dokładnie przedmioty, mające wejść w skład egzaminu.

— **Sezon wiosenny** zainauguruje w sobotę przewodnią, 22. bm. wielki wieczór, zapowiedziany przez Kasyno i Koło lit.-art. Przygotowania w pełnym toku zapewniają zabawie tej wielkie powodzenie.

— **Koł. prawników z prowincji** upraszą się o podanie adresów, celem nawiązania kontaktu. Komitet organiz. Związku stud. prawa U. J. K. we Lwowie (adres Lwów, Uniwersytet, gmach b. sejmu).

— **Koncert pianisty prof. Łabuńskiego** na rzecz Twa „Walki z gruźlicą" odbędzie się 23 bm. o godz. 12. w południe w sali Tow. muzycznego. Prof. Łabuński po ukończonych studjach w Petersburgu, objął profesurę w konserwatorjum krakowskiem. Dał się poznać w koncertach w Warszawie, Krakowie i we Wiedniu. Program koncertu składa się z utworów, kompozytorów polskich i rosyjskich, jakoto: Chopina, Szymanowskiego, Rachmaninowa i Skriabina.

— **Koło mechaników studentów** politechniki lwowskiej urządza 6. maja raut wiosenny z tańcami w salach Kasyna i Koła liter.-artyst.

— **I. Kurs inżynierski** z zakresu gospodarki cieplnej urządzony na Politechnice lwowskiej przez Wydział mechaniczny na skutek starań Komitetu cieplnego Tow. polit. we Lwowie, rozpoczyna się dzisiaj. Zgłosiło się zyyż 80 inżynierów z całej Polski, z zakładów maszynowych najwięcej zainteresowanych gospodarką cieplną tj. inżynierowie kolejowi, kontroli kotłowej, cywilni, kierownicy kopalni, elektrowni, wodociągów itp. W związku z kursem urządzono pokazy literatury cieplnej i wydano broszurę: „Zestawienia sposobów oszczędnościowej gospodarki cieplnej w zakładach parowych". Kurs potrwa 4 dni.

— **Tow. śpiew. „Bard"** wybrało na walnem zgromadzeniu A. Stadlera dyrektorem art., K. Machla prezesem, A. Pakosza zast. prezesa. W skład wydziału weszli: M. Pawłowski, A. Fuliński, Z. Mattausz, R. Martuła, J. Wolak, R. Bombas i M. Pragłowski.

W kościele św. Wojciecha, odbędzie się w niedzielę 23 bm. nabożeństwo o 8 wotywa, a o 10 suma z kazaniem. Podczas sumy odegra orkiestra pod batutą p. Osady, utwory muzyki kościelnej.

—oo—

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 19 kwietnia.

USTAWA O SANACJI FINANSÓW MIEJSKICH A GMINY WIEJSKIE.

Na wniosek ministra skarbu uchwalił sejm „chłopski" dnia 17. grudnia z. r. ustawę o zasileniu finansów miejskich, obowiązującą wstecz od 1. stycznia 1921 r.

W Małopolsce zniesiono tą ustawą w 175 większych gminach miejskich państwowy podatek domowo-czynszowy i domowo-klasowy oraz przypis idealnego podatku dla celów wymiaru dodatków samorządowych i zaprowadzono na ich miejsce gminny podatek od nieruchomości.

Ponieważ dodatki samorządowe mogą być przypisywane tylko do podatków państwowych, a nie gminnych, więc do podatku od nieruchomości nie można nakładać dodatków ani powiatowych ani krajowych.

Podatek domowo-czynszowy, domowo-klasowy i idealny z większych gmin miejskich stanowił znaczną część ogółu podatków bezpośrednich przypisanych w całym powiecie, czasem przewyższały one połowę podatków opłacanych przez wszystkie gminy.

Ponieważ powiatom odpadły te podatki, względnie dodatki od nich, więc będą musiały przerzucić niedobór z tego źródła na inne podatki bezpośrednie, płacone prawie wyłącznie przez gminy wiejskie.

Na tem jednak nie koniec! Równocześnie bowiem z ustawą o zasileniu finansów miejskich uchwalił sejm „chłopski" dnia 17. grudnia r. z. także ustawę, ogłoszoną w dzienniku ustaw pod nr. 2. poz. 7., którą zniesiono dotychczasowy podatek zarobkowy działu I. i II. opłacany przeważnie w gminach miejskich, a natomiast zaprowadzono u nas podatek przemysłowy, który dotąd obowiązywał w Kongresówce. Otóż wobec postanowień wspomnianej ustawy powiaty także z tego podatku będą mieć niedobór, który również spadnie do pokrycia na gminy wiejskie, albowiem:

1) art. 4. tej ustawy z góry ogranicza wysokość podatku od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych i ustanawia ją kategorjami odnośnie do wielkich przedsiębiorstw przemysłowych stosunkowo nisko, wskutek czego i dodatki powiatowe będą dawać mniejsze wpływy i

2) art. 17. ogranicza wysokość dodatków powiatowych do podatku przemysłowego na 75 proc. do 100 względnie 200 proc., co wywrze wprost katastrofalny wpływ na gminy wiejskie.

Dodatki powiatowe bowiem, które w ostatnich latach szczególniej ze względu na potrzeby zniszczonych wojną dróg — były bardzo wysokie, bo wynosiły czasem i ponad 1.000 proc., były przypisywane z reguły w tej samej wysokości i do podatku zarobkowego działu I. i II.

Obecnie skoro dodatek powiatowy od podatku przemysłowego nie może przekraczać 200 proc., więc ubytek 800 proc. z podatku zarobkowego względnie przemysłowego, tj. różnicę między 1.000 proc. a 200 proc. także musi pokryć chłop, ponieważ podatek domowy w gminach miejskich — jak wyżej przedstawiono — odpadł, podatek dochodowy jest wolny od dodatków samorządowych z ustawy (art. 23. ustawy z 16. VII. 1920), tak samo podatek od zysków wojennych w myśl rezolucji sejmowej z d. 16. VII. 1920, a do podatku majątkowego nie pozwolił nakładać dodatków minister skarbu (okólnik ministerstwa spraw wewn. z d. 2. X. 1920, nr. S. F. 1939) i chociaż ustawa ani nie zabrania nakładania dodatków, ani też nie upoważnia ministra skarbu do wydania zakazu. (Tę sprawę może p. minister skarbu zechce wyjaśnić sejmowi „chłopskiemu").

Podobnie, jak i z dodatkami powiatowymi, ma się rzecz z dodatkami krajowymi, które zapewne również w znacznej części będą przerzucone na gminy wiejskie. Byłby to dalszy ciężar dla gmin wiejskich.

Ale na tem jeszcze nie koniec!

Według wspomnianej ustawy o zasileniu finansów miejskich skarb państwa: 1) ma zwrócić dotyczącym 175 miastom podatek domowo-czynszowy i domowo-klasowy, pobrany u nich za r. 1921. i 2) ma im spłacać długi, zaciągnięte w okresie od 1. sierpnia 1914 do dnia wejścia w życie tej ustawy na pokrycie wydatków poniesionych w zastępstwie państwa, jakkolwiek państwo polskie nie istnieje od sierpnia 1914, a jeśli gminy poniosły pewne wydatki w zastępstwie państwa austrjackiego, to powinny zgłosić swe pretensje do b. skarbu austrjackiego.

Nadto skarb państwa ma zwracać gminom miejskim corocznie 30 proc. podatku dochodowego pobranego w tych gminach czyli, że w ten sposób gminy miejskie będą płacić skarbowi państwa tylko 70 proc., a gminy wiejskie cały podatek dochodowy (100 proc.)

Któż pokryje skarbowi państwa także ten wydatek i niedobór?

Znowu chłop! Wszak na to podwyższono mu ustawą z d. 16. lipca 1920. podatek domowo-klasowy o 6 do 10 razy, a podatek gruntowy ustawą z d. 14. lipca 1920. a około 14 i pół razy (podwyższono stopa procentową podatku gruntowego do wysokości 350 proc. czystego dochodu katastralnego), a następnie ustawą z d. 17. czerwca 1921. ustanowiono jeszcze dodatek w wysokości 900 proc., tak do podatku domowo-klasowego, jak i do podatku gruntowego.

Ten dodatek 900 proc. jest wolny od dodatków samorządowych.

Naiwny podatnik może sądzić, że on przez to nie będzie powiatowi więcej płacić, bo dla niego wszystko jedno, czy będzie płacić należną kwotę np. 100 mk. tylko od pierwotnego podatku, wynoszącego np. 100 mk., ale według dotychczasowej stopy procentowej 100 proc., czy także od owego 900 proc. dodatku państwowego, ale rzecz naturalna — już według stopy niższej, tj. 10 proc.

Ministrowi skarbu jednak idzie o co innego. On chciałby, aby chłop płacił dodatek powiatowy według dotychczasowej wyższej stopy procentowej (100 proc.), przypisywanej dotychczas tylko do pierwotnego podatku, także od owego 900 proc. dodatku państwowego, czyli, aby płacił nie tylko 100 mk. od podatku 100 mk., ale jeszcze 900 mk. od państwowego dodatku 900 proc.

W byłym Królestwie Kongresowem p. minister skarbu już rozpoczął stanację finansów powiatowych okólnikiem ogłoszonym przez ministerstwo spraw wewnętrznych w „Monitorze Polskim" pod nr. 37. z dnia 15. II. br., w ten sposób, że między innemi uprawnił reprezentacje powiatowe do przerzucenia ciężarów związanych z udziałem w kosztach utrzymania policji państwowej także na gminy wiejskie i zezwolił na pobór specjalnej składki gruntowej w wysokości do 150 mk. z morga ziemi pierwszej klasy.

Tak wygląda dokonana i zamierzona sanacja finansów gminnych i powiatowych ze względu na gminy wiejskie.

Może nasi posłowie ludowi jeszcze przed rozwiązaniem sejmu zechcą wglądnąć w tę sprawę i także zająć się sanacją ministra skarbu, bo inaczej zniszczy ekonomicznie chłopa, a tem samem podkopie także podstawę finansową całego państwa. **L.**

ROKOWANIA HANDLOWE MIĘDZY AUSTRJĄ A POLSKĄ.

Wiedeń. (PAT.). „Wr. Tagblatt" donosi, że w najbliższych dniach rozpoczną się w Warszawie merytoryczne rokowania w sprawie umowy handlowej między Austrją i Polską. Równocześnie będzie też omawiana sprawa wprowadzenia komunikacji tranzytowej przez Polskę do krajów wschodnich Ukrainy, Rosji sowieckiej i Rumunji.

—o—

+ **Pobieranie opłat za wzmocnienie ochrony przesyłek kolejowych.** Z Warszawy donoszą: Ministerstwo kolei żel. wydało ostatnio rozporządzenie, według którego pobierane są specjalne opłaty za wzmocnienie ochrony przesyłek kolejowych, a mianowicie od opłat przewozowych za pociągi nadzwyczajne, za przewóz bocznicami i do ładowni, za przewóz linjami, stosującemi warunki specjalne, za przewozy w komunikacji „loco" oraz za przewóz towarów i zwierząt żywych, zarówno od sztuki, jak i wagonowo bez względu na to, czy przesyłkom tym towarzyszą dozorcy. Natomiast uwolnione są od opłaty powyższej przewozy dokonywane w wagonach lub w pociągach wojskowych i pocztowych, oraz przewozy gospodarcze dla potrzeb eksploatacji kolei, jako znajdujące się pod dozorem obsługi własnej.

+ **Spekulacje z miljonówką.** Warszawa. (AW.) Jak donosi „Kurjer" sfery giełdowe rozpoczęły spekulację miljonówką. 18. bm. miljonówka w prywatnej sprzedaży dochodziła do 2.000 mp. Sfery bankowe liczą się z dalszem podnoszeniem się kursu miljonówki.

— **Opłaty skarbowe od umów w sprawie sprzedaży lasów.** Rada ministrów wydała ostatnio rozporządzenie, uchylające zarządzenie b. komisarza gen. ziem wschodnich z dnia 5. listopada 1919 r. w sprawie opłat od umów, dotyczących sprzedaży lasów.

+ (ik) **Informacje ekonomiczne.** Wychodząca we Wiedniu „Fremden-Presse" poświęca cały swój numer Polsce. Są tam artykuły premiera Ponikowskiego o wewnętrznem położeniu Polski, Skirmunta o Polsce i Genui, Michalskiego o budżecie polskim, Lasockiego o stosunkach handlowych między Polską a Holandją, Twardowskiego o pokoju gospodarczym, Weisskirchnera o stosunkach między Austrją a Polską.

+ **Warszawska sytuacja giełdowa.** (Tel. wł.) (G) Na rynku dewizowym w dalszym ciągu usposobienie mocne. Z powodu Świąt napływ walut prawie ustał i skutkiem tego popyt na dewizy i waluty nie mógł być zaspokojony. Stosunkowo najznaczniejszych transakcji dokonano dolarami i markami niem. Papiery dywidendowe niejednolicie. Na ogół tendencja dość mocna. Papiery publiczne bez ożywienia.

Kursa giełdy lwowskiej.

Z = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	19 kwiet.	B) Akc. przem.	19 kwiet.
Akc. Związk.	700	Galicja	160000
Dyskont Lw.	1300	Gafota	2200
Handl Pozn.	3500	Górka	6000
Hipot. akc.	825	Oikos	T 5875
Hipot. zemel.	420	Parowozy	1300
Małopolski	725	Patria	4700
Powszechny	375	Pezet	950
Przemysłowy	575	Pocisk	800
Ziemsk. kred.	580	Pol. Głob	900
		Pol. Nafta	T 2025
B) Akc. przem		Pol. Tow. H.	625
		Rakszawa	3500
Brow. Lwow.	22000	Siersza el.	1200
Chodorów	T 3400	Gór. Siersza	6000
Karpalit	1750	Tepege	5700
Ćmielów	5125	Zielenlewski	6300
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 85	Lwów — dnia 19 kwietnia 1923		Warszawa dnia 19. kwietnia	Zurych dnia 19 IV.	Berlin dnia 13 IV.	Wiedeń dnia 18 IV.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.14—0.14	0.00	90.210
1 funt ang.	16100—17100	16200—17200	17075—17 75	22.69	1329 20	88.875
100 frs franc.	32500—35500	33000—36000	35900—36100	47.62	2798.10	71.390
100 fr szwaj.	71000—76000	71500—76500	75100—76000	100·—	5869.05	148.875
100 frc belg.	31000—33000	31000—33000	83000—33300	48.80	2583.25	65.750
100 K czesk.	7300—7700	7300—7700	7675—7737	10.15	602.80	168.59
100 K węg.	425—525	425—525	——	—.65	37.75	09.062
100 K austr.	48—52	47—51	49·25—50·25	—.07	8.97	100.—
100 M niem.	1275—1375	1275—1350	1297—1337	1.74	100.—	2.65
1 Dolar am.	3785—3885	3750—3850	3865—3905	5.14	300 38	7.65
100 Lir wł.	20500—22500	20500—22000	2000—2020	27.85	1636.05	41.910
100 Lei rum.	2600—2800	2600—2800	——	—.00	154.00	6.594
100 guld. hol.	125000—135000	137500—147500	—·—	195.00	11414.25	5924.50
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—·—	95.50	5577.00	142.400
100 K. duńs.	P 62500—67500	P 65000—70000	—·—	109.25	6403.00	168.295
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—·—	183.40	7789.75	200.850

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

ZAPISKI.

Aurelja Wyleżyńska: „U złotych wrót". Powieść. Nakładem księgarni wydawniczej H. Altenberga we Lwowie.

Od czasu Kazimiery Zawistowskiej, która znalazła swoisty, odrębny ton liryki kobiecej, szczerość jej mająca głębokie uzasadnienie artystyczne, straciła przez częste stosowanie na rewelacyjności, potem zaś zstąpiła dosłownie z hymnu do prostej powieści. Wśród utworów kobiecego pióra, mających oddawać niezawodną i niefałszowaną prawdę kobiecego serca, zwracała uwagę książka Szpyrkówny „Będziesz maleńką", wydana w „Bibljotece najmłodszych autorek" jako tom II. Powieść p. Wyleżyńskiej wygrywa również na monokordzie arję nieco jednostronną. Bohaterka, szukająca wyzwolenia w jednym tylko zakresie, szukająca „wyżycia się" i tą drogą dążąca do uczucia, które ma być syntezą wszystkich wartości życiowych — nie ma pozatem żadnych innych zainteresowań. Nie możemy tež uwierzyć w jej aspiracje artystyczne. Służą jej raczej za sztafaż. Na uniwersytecie nie przeżywa żadnych rozterek wewnętrznych, towarzyszących przecież zawsze rozwojowi duchowemu i intellektualnemu. Opanowana jest jedną tylko myślą, zamykającą jej oczy na inne strony życia. U samego celu, u owych „złotych wrót" doznaje rozczarowania, które ma w sobie wszakże piętno schematyzmu literackiego. Perypetje owe czytają się gładko, przedstawione są bowiem ze zręcznym darem narratorskim. Dezorjentuje trochę czytelnika brak uwidocznionego dystansu między autorką a bohaterką, nietylko tam, gdzie powieść ma formę dzienniczka i listów, ale nawet w ustępach referujących. Przy całej doskonałości technicznej przydałoby się zakomunikowanie swego punktu widzenia — inaczej czytelnik musi brać osobę jej w lankę serjo nawet tam, gdzie autorka spogląda na nią zapewne z ironicznym uśmiechem. Sporo miejsca zajmują opisy natury gastronomicznej i konfekcyjnej. Duża kultura literacka i łatwość wysłowienia rokują p. Wyleżyńskiej przyszłość pisarską, jeśli nie poprzestając na powierzchni zstąpi do głębi. **I. W.**

„Głos inteligencji", organ Związku inteligencji pracującej, dwutygodnik pod redakcją Tytusa Czakiego, przynosi w nrze 6 Statut Związku, zaś w zeszycie 7 i 8 (podwójnym), obok obfitej części literackiej (numer świąteczny) i szeregu artykułów treści polityczno-społecznej i ekonomicznej, a nawet z zakresu hygieny społecznej — zamieszcza Kwestjonarjusz Stowarzyszenia Spożywczego Inteligencji pracującej w sprawie budowy tanich mieszkań dla członków. Bilans tego Towarzystwa za rok 1921, zamieszczony w tymże numerze, wykazuje 33 i pół miljona z górą czystego zysku.

Józef Nusbaum-Hilarowicz: „Szlakami wiedzy". Szkice z zagadnień biologji współczesnej. Wydanie trzecie znacznie powiększone opracował dr. Benedykt Fuliński, profesor politechniki we Lwowie. Księgarnia wydawnicza H. Altenberga we Lwowie. 1922. Str. 256.

Słynna ta książka znakomitego uczonego, która wśród kół społeczeństwa polskiego rozszerzyła zamiłowanie do nauk przyrodniczych, została już oddawna wyczerpana. To też nowe wydanie, przygotowane przez ucznia autora prof. Fulińskiego, jest bardzo na czasie.

„Architekt". Po siedmioletniej przerwie ukazał się w tych dniach I. zeszyt pisma o architekturze, budownictwie i przemyśle artystycznym. Zawiera reprodukcje projektu prof. Szyszko-Bohusza na spowiednicę i krużganki Stołu Pańskiego na Jasnej Górze, szczegóły z kościoła OO. Jezuitów w Krakowie, pawilony „Targów Wschodnich"; w części poświęconej architekturze dawnych czasów: Rotundę śś. Feliksa i Adaukta na Wawelu; artykuły omawiają przyszłe zadanie architektury polskiej, sprawę odbudowy kraju i inne aktualne. Egzemplarze w redakcji, Kraków, ul. Wolska 40.

Komisja dla badania cen

we Lwowie ustaliła następujące CENY WYTYCZNE na miesiąc kwiecień 1922 r.

Ziemiopłody żyto 100 kg. 10.000 pszenica 15.000 owies 9.500 jęczmień 9.000 żytnia razowa 115 mąka żytnia pytlowana 70% 160 mąka pszenna 40% 320 chleb razowy 120 chleb pytlowany w sklepie 160 chleb pszenny 300 bułki 4 dkg. w sklepie 15 kasza krakowska 300 kasza manna 310 kasza hreczanna 280 kasza jaglana 190 kasza jęczmienna 170 pęcak 165 grysik kukurudziany 210.

Jarzyny ziemniaki od 100 kg. 3.000 do 35 kapusta kiszona 90 marchew 40 pietruszki 180 buraki 40 brukiew (karpiele) 35 groch polny (victorja) 140 groch słodki 160 fasola 160 cebula 220.

Nabiał i jaja mleko niezbierane 1 litr 90 masło kuchenne 1.500 masło deserowe 2.000 śmietana kwaśna 300 śmietanka 240 ser twarogowy 320 ser połtłusty 1.000 ser śmietankowy 1.200 ser owczy bryndza 800 jaja świeże 50.

Mięso i wędliny mięso wołowe 440 mięso koszerne 550 cielęcina 800 wieprzowina 500 słonina 900 sadło 1.100 smalec 1.200 szynka, karczek schab surowy 850 szynka gotowana w całości 1.000 szynka gotowana krajana 1.400 karczek schab gor. kraj. 1.200 wędzonka surowa 750 wędzonka gotowana 850 kiełbasa surowa św. 600 kiełbasa wędzona siek. 750 kiełbasa mazurska krak. 900 parówki 900 serwuladki, zając 800 salami paryskie — — salami agramskie 900 kiszka pasztetowa 650 salceson 500 kiszka kaszana 280.

Artykuły kolonjalne herbata 8.000 kawa palona 1.950 sur. 1.500 kakao 1.200 ryż I-a 340 łamany 2.0.

Artykuły różne cukier gr. 660 kost. 780 sól topkowa 110 marmolada 640 powidła 540 ocet 3% 110 drożdże 8 cykorja 600 kawa zbożowa — — śledzie 1 szt. zwycz. od 20—40 miód 1.000 olej rzepakowy 900 oliwa jadalna 1 dgr. 16.

Potrawy i napoje w restauracji z usługą

	Klasa I.	Klasa II.	Klasa III.
zupa	80	60	40
mięso gotowane	250	210	180
pieczeń wołowa i cielęca	300	260	240
pieczeń wieprzowa	330	300	260
kotlet cielęcy	350	320	280
„ wieprzowy	400	380	300
gulasz	250	230	200
jarzyna	100	80	60
legumina	150	120	100
obiad z 2 dań	200	190	160

W kawiarniach cukierniach i mleczarniach z usługą

	Klasa I.	Klasa II.	Klasa III.	Klasa IV.
szklanka kawy białej z cukr.	66	55	45	35
szkl. kawy czarnej z cukr.	55	45	40	30
szkl. herbaty z cukr.	55	45	40	30
szklanka mleka	45	30	33	30
szklanka czekolady	100	90	70	— —
„ wody sodowej	40	27	20	15
porcja soku	50	40	30	15

Artykuły opałowe węgiel 100 kg. 1.700 koks — — drzewo twarde rąbane 1.800 drzewo miękkie rąbane 1.400 spirytus 515.

Pasza siano 5.600 słoma 3.000 owies 9.500 otręby 6.500. 1258

—oo—

KRONIKA SPORTOWA.

Jeszcze bieg „Kurjera Poznańskiego". W podanej poprzednio depeszy „Pata" zakradły się fatalne błędy. Nazwiska zwycięzców brzmią: kpt. Baran („Pogoń" — Lwów) i Ziffer. Czas pierwszego wynosił 12' 6²/₅".

OGŁOSZENIA.

DYREKCJA KOPALŃ GWARECTWA WĘGLOWEGO BRZESZCZE p. Oświęcim

zakupi:

1 nową normalnotorową tendrową lokomotywę o mocy 300—350 HP na 3-c sprzęgniętych osiach, z miedzianym paleniskiem do opalania węglem.

Oferty ze szczegółowemi datami oferowanej lokomotywy, najkrótszym terminem dostawy, stałą ceną i warunkami wypłaty należy składać pod adresem kopalni do dnia 10. maja br.

DYREKCJA KOPALŃ GWARECTWA WĘGLOWEGO BRZESZCZE.

1240

KMINEK

każdej ilości do natychmiastowej i późniejszej dostawy kupuje prosząc o opróbkowane oferty

UNARD Tow. dla Handlu Zagranicznego z ogr. por.

1241

Poznań, św. Marcina 43. I. Telef. 2606 i 3198.

SMOŁĘ i PAK

poszukujemy w stałych dostawach do impregnacji papy dachowej

Fabryki Papy Dachowej

„IMPREGNACJA"

T. z o. p.

w Bydgoszczy. 305

Przedsiębiorstwo przemysłowe

(w Wielkopolsce)

tartak parowy, wytłocznia oleju, młyn z związkiem kolejowym i elek. oświetleniem korzystnie na sprzedaż, za cenę 50 mil. Mkp. Plac 8 morg. dom mieszkalny i obora murowane. Przedsiębiorstwo jest położone w lasach ks. Thurn. i Taxis'a, gdzie drzewa poddostatkiem.

1230

A. Dirska

Bieski via Skalmierzyce-Krotoszyn.

MAJĄTKI

ziemskie i miejskie przeważnie z rąk niemieckich od największych, do najmniejszych, z żywem i martwem inwentarzem od zaraz do nabycia, sprzedaje na własność pod najkorzystniejszymi warunkami.

„Niech każdy kupujący z całem zaufaniem do mojego Biura przybędzie i kupi napewno to, co pożąda. Na korespondencję załącza się 40 Mk. na odpowiedź.

Zwracam uwagę na agentów ulicznych, którzy kupujących na niepotrzebne koszta wprowadzają. 1231

L. Bociański,

Ostrów, ul. Kościuszki 23. „Poznańskie".

Aluminiowe naczynie

najtaniej poleca

Antoni Halski Lwów Sobieskiego 3



CRÉME MIAFLOR BIAŁY

nie tłuszczący, działa korzystnie na utrzymanie zdrowej płci.

PUDRY MARYLA i MIAFLOR

mało widoczne — przylegające, silnie perfumowane, chronią twarz od skutków zmian temperatury.

LOTION MIAFLOR

powszechnie znany środek na porost włosów.

EMAILLE MIAFLOR

niezrównany środek daje silny długotrwały połysk, wzmacnia paznogcie.

PRZEMYSŁAWKA

w jakości niedościgniona woda kolońska.

PRZEMYSŁAWKA KWIATOWA

w 6 zapachach. Używa się jako wodę toaletową i dodatek odświeżający do wody.

PERFUM MARYLA

silny, trwały i słodki.

RÓŻA POLSKA

perfum polskiej damy, naturalny zapach świeżej róży. 8402

REZADONT

pasta i elksir, chroni jamę ustną i zęby od zakażenia.

Wszędzie do nabycia!

Henryk Żak, Poznań

Fabryka perfum i kosmetyków.

Nauka i wychowanie.

Kurs tańców rozpoczynam w najkrótszym czasie wyuczę, Nowicki, Pańska 16. 1225

Różne.

DARMO

cennik bandaży, na raptury, pępka, brzucha, pachwiny itd. Opasek brzusznych dla kobiet otwarwanych.

K. POLLACZEK, Sambor 16. 1151

Władysław Schulz, malarz pokojowy. Rynek 21. przyjmuje roboty malarskie, jak we Lwowie tak i na prowincji tanio i solidnie. 1257

Skradzione mi tymczasowa zaświadczenie bezterminowego urlopowania i kartę identyczności unieważniam. Marjan Kucics. 12 1

Kupno i sprzedaż.

Kupię psa łańcuchowego złośliwego i czujnego lub dam za niego opał. Zgłosić się skład drzewa i węgla. Wiśniowieckich 9. róg Sadowskiej Winnicki. 1245

Do sprzedania dom 2 piętrowy na ul. św. Jacka. Bliższe wiadomości u pani Rupp, Kochanowskiego l. 48 II piętro. 1259

Fortepian pierwszorzędnej marki sp zedam zaraz. Kopernika 26. parter Skleniarski. 1247

Pierwszorzędne Przedsiębiorstwo budowlane

bez konkurencji z tartakiem, stolarnią, willą o 8 pokojach w ks. z nowoczesnemi maszynami nader korzystnie za 17 mlj. mk. na sprzedaż. Telef. 3975. Neyman & Spółka Telef. 3975. biuro centralne, Poznań, Piekary 5. 889

Dzielnych rzeźbiarzy

w drzewie, kawalerów na pierwszorzędną pracę stałą i wysoki zarobek poszukuje Wielkopolska Fabryka Mebli Artystycznych

Józef Sroczyński

1242 Poznań, ul. Emilji Sczanieckiej 10

I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Spółki Akcyjnej

S. W. Niemojowski

fabryka papieru i wyrobów z papieru S. A w Bielsku

przyznało P. T. Akcjonarjuszom za rok 1921. 5% dywidendę i 4% superdywidendę w stosunku rocznym t. j.

Mkp. 60 (sześćdziesiąt) od akcji

Wypłatę uskuteczniać będą od dnia 21. kwietnia b. r.:

Polski Bank Przemysłowy we Lwowie i jego oddziały,

Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku i jego oddziały. 1234

Z Ameryki!

Zakupi hurtowną ilość książek, różnej treści do czytania. **Pocztówek widokowych. Chorągwi narod.** Drobnych różnych **a miątek z Polski. Obrazów religijnych i narodowych patrjotycznych**, wogóle różnych artykułów, wchodzących w skład **księgarń, gazet i przyborów do pisania.** — Wszystkie **Wydawnictwa proszone są o okazowy numer** ze swych pism. 1219

Wszelkie **cenniki, katalogi lub okazy** proszę kierować pod adres: **Polish-Amer. News Agency 1826 Fleet St.** Baltimore Md. U. S. A.

PAPA dachowa w najlepszym gatunku, oraz **TER** wagonowo i detalicznie

WAGI decymalne i na bydło

BECZKI żelazne, oraz wszystkie artykuły techniczne i gospodarskie wchodzące w zakres gospodarstwa — poleca firma

M. KIERSKI

Lwów, Pasaż Mikolascha

Filia: Tarnopol. 617

FARBY, LAKIERY, POKOSTY

oraz wszelkie przybory do malowania poleca najtaniej 873

LUDWIK HOSZOWSKI, Lwów Akademicka 3.

WROCŁAW

(BRESLAU)

Targ Maszyn Rolniczych

Jarmark Techniczny

Jarmark Budowlany

18-20. Maja 1922. 811

Wszelkich informacji co do paszportu, pozwolenia przyjazdu, mieszkań etc. przez **Wrocławski Urząd Jarmarku** (Breslauer Messe-Amt).

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strońskl